10 fen. 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 69 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok II. | Nr. 177.

Kraków, sobota 2 sierpnia 1941 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 RM., z odnoszeniem do domu 2.50 RM.

Niezmiennie pomyślny przebieg walk na froncie wschodnim.

Urządzenia wojskowe w Moskwie ponownie bombardowane. — Bomby na urządzenia portowe i lotniska angielskie oraz na wojskowe objekty nad kanałem Sueskim.

Z głównej kwatery Wodza, 2 sierpnia. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:

Walki na froncie wschodnim mają niezmiennie pomyślny przebieg.

Samoloty bojowe bombardowały ostatniej nocy wojskowe urządzenia w Moskwie.

Na obszarze morskim dookoła Anglji lotnictwo zatopiło jeden frachtowiec pojemności 3.000 ton i uszkodziło dwa większe okręty. Samoloty bojowe bombardowały ostatniej nocy z dobrym rezultatem urządzenia portowe na angielskiem wybrzeżu wschodniem i południowem, jak również lotniska w Anglji południowej. Poławiacze min zestrzeliły nad Kanałem cztery brytyjskie samoloty myśliwskie.

Wojskowe objekty nad Kanałem Sueskim zostały w nocy na 1 sierpnia zaatakowane przez niemieckie samoloty bojowe.

Nieprzyjaciel nie dokonywał nalotów na teren Rzeszy ani w dzień, ani w nocy.

Dramatyczne walki na Atlantyku.

Berlin, 1 sierpnia. **W związku z zatopieniem 19 statków brytyjskiego transportu konwojowanego o łącznym tonażu 116.500 ton przez niemieckie łodzie podwodne na Atlantyku, podają z Berlina następujące dalsze szczegóły.**

Dalekobieżne samoloty wywiadowcze spostrzegły na zachód od zatoki Biskajskiej transport konwojowany, strzeżony szczególnie silnie jednostkami marynarki wojennej. Całością dowodził uzbrojony krążownik pomocniczy. Dookoła konwojowanego transportu krążyły w zygzakowatej linji kontrtorpedowce, podczas gdy w bezpośredniem pobliżu okrętów handlowych płynęły kanonierki specjalnie w tym celu budowane, a znane pod nazwą korwet.

Po przejęciu meldunku z samolotów wywiadowczych wyruszyło na spotkanie transportu konwojowanego kilka łodzi podwodnych, które planowo rozpoczęły pościg, przechodząc następnie do ataku.

Jako pierwszy storpedowano wielki statek-cysternę, który niebawem stanął w płomieniach tak, iż załoga musiała go czemprędzej opuścić.

Teraz dopiero zauważono silne ożywienie w całym transporcie konwojowanym. Towarzyszące jednostki ubezpieczające wyrzuciły niezliczoną ilość bomb wodnych, a konwojowane okręty handlowe starały się ujść w różnych kierunkach. W czasie szalonej pogoni, trwającej dwa dni i dwie noce, zostały pojedyncze łodzie podwodne, po skutecznem zatopieniu licznych statków, przez nieprzyjacielskie kontrtorpedowce i korwety przejściowo odparte. Lecz te nie dały za wygrane i ponownie zaatakowały konwój, przyczem **trafiły celną torpedą jeden kontrtorpedowiec oraz jedną korwetę tak, iż okręty te zatonęły.** W ten sposób łodzie podwodne stale ponawiały swe ataki i nie pozwalając nieprzyjacielowi wytchnąć ani na chwilę.

Transport konwojowany rozpadł się na pojedyncze grupy, z których każda stała się celem nowych ataków niemieckich łodzi podwodnych. Znowu celnemi pociskami zatopiono naładowane po same brzegi statki handlowe. **Nad ranem drugiego dnia ostatnie resztki transportu konwojowanego były rozbite.** Do pola działań jednostek niemieckich dostały się w toku operacyj nawet inne okręty, nie należące do transportu konwojowanego, a zaatakowanego pierwotnie przez niemieckie łodzie podwodne.

Poważne straty lotnictwa brytyjskiego podczas próby nalotu na Norwegję.

Zestrzelono 36 samolotów.

Berlin, 1 sierpnia. **Lotnictwo brytyjskie poniosło w dniu 30 lipca poważne straty na dwóch różnych odcinkach frontu. Brytyjskie samoloty torpedowe, które wystartowały pod silną ochroną myśliwców z pewnego lotniskowca, operującego w Północnym Oceanie Lodowatym, usiłowały kilkoma falami zaatakować pewien port w Norwegji półn. Wypad ten połączony z pojawieniem się kilku samolotów sowieckich został w zupełności odparty. W czasie walk powietrznych zestrzelono 23 samoloty nieprzyjacielskie, dwa zostały strącone przez artylerję przeciwlotniczą, a trzy dalsze przez artylerję marynarki. Załogę dwóch samolotów niemieckich, strąconych w tych walkach uratowano.**

Dalsza próba kilku brytyjskich samolotów bojowych, dokonania w ciągu godzin popołudniowych 30 lipca nalotu na Niemcy północne również się nie udała. Nad zatoką Niemiecką zestrzelono w walkach powietrznych 5 samolotów nieprzyjacielskich, bez żadnych strat ze strony niemieckiej.

W czasie próby brytyjskich samolotów bojowych dokonania w dniu 30 lipca nalotu nad norweskie wody przybrzeżne artylerja marynarki niemieckiej zestrzeliła dwie maszyny brytyjskie.

Pewien niemiecki poławiacz min, na który usiłował rzucić bombę trzeci lotnik, znajdujący się właśnie w odwrocie, zestrzelił swego przeciwnika przy pomocy kilku celnie wymierzonych pocisków z działa przeciwlotniczego.

Sowiety nie chcą wypuścić poselstwa fińskiego.

Helsinki, 1 sierpnia. **Członkowie poselstwa fińskiego w Związku Sowietów znajdują się wciąż jeszcze z posłem fińskim na czele w miejscowości Leninakan w pobliżu granicy turecko-sowieckiej. Personal poselstwa wraz z członkami swych rodzin przebywa tam już od 6-ciu tygodni zamknięty w kilku wagonach kolejowych w najcięższych warunkach.**

Fińskie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało depesze swego posła ministra Hynninena z 21 lipca, donoszące, że warunki zdrowotne wśród jego personalu zaczynają być nie do zniesienia. Sam poseł oraz kilka osób z jego otoczenia zachorowali na różne choroby, m. in. jest kilka wypadków czerwonki. Brak przytem lekarstw i opieki lekarskiej. Sytuację pogarszają nieznośne upały.

Gigantyczny czołg sowiecki.

Armja sowiecka zaopatrzona jest w gigantyczne, wagi 52 ton, czołgi. Posiadają one 8 par kół oraz dwie wieże operacyjne, jak również bogate uzbrojenie w działa i karabiny maszynowe. Mimo to czołgi nie zdołały powstrzymać naporu wojsk niemieckich. Jeden z takich „czołgów-mamutów", porzuconych przez cofające się wojska sowieckie, widzimy na naszem zdjęciu.

Nieustanne posuwanie się Węgrów.

Budapeszt, 1 sierpnia. **Węgierski komunikat wojenny podaje, iż Honwedzi, w połączeniu z wojskami niemieckiemi, kontynuują wszędzie swój marsz naprzód.**

Nieprzyjaciel usiłował kilkakrotnie uratować przynajmniej swoją artylerję, oraz ciężkie karabiny maszynowe, nie szczędząc przytem żadnych ofiar w ludziach. Lecz wszystkie próby zmierzające do powstrzymania marszu Honwedów, załamały się. W ciągu ostatnich dwóch dni wzięto szczególnie wielką ilość jeńców do niewoli. Własne straty są nieznaczne.

Szał wyroków śmierci w Moskwie.

Genewa, 1 sierpnia. **Jak donosi agencja „Exchange Telegraph" z Moskwy, sąd wojenny w Moskwie skazał za kontrrewolucyjny sabotaż 4 osoby na śmierć, zaś jedną na 10 lat więzienia.**

Podsądni przyznali się, że spowodowali w pobliżu Moskwy pożar wielkich rozmiarów, w wyniku którego nastąpiły szkody wartości 3,5 milj. rubli, a pozatem uniemożliwili w ten sposób zaciemnienie miasta. Sprawcy oświadczyli otwarcie, że swoje przestępstwa popełnili z powodu nienawiści do Sowietów.

Moskiewski sąd wojenny skazał na śmierć trzech funkcjonarjuszy syndykatu dla części samochodowych, „ponieważ nie przedsięwzięli dostatecznych środków ostrożności przeciwko bombom zapalającym". W czasie jednego z niemieckich ataków lotniczych. wybuchł w danej fabryce pożar, który wyrządził poważne szkody.

Taką wiadomość podaje „Reuter", podczas gdy według oficjalnych komunikatów sowieckich bomby niemieckie nigdy nie trafiły żadnego zakładu zbrojeniowego.

Niemiecka baterja odparła nagły atak sowiecki.

Ryga, 1 sierpnia. **Pewna baterja niemiecka w bohaterskiej walce odparła w dniu 30 lipca nagły wypad oddziałów piechoty sowieckiej, które usiłowały wyłamać się z okrążenia w „kotle" na wschód od Smoleńska.**

Bolszewicy zdołali niepostrzeżenie przyczołgać się przez gęste poszycie leśne i zarośla do pozycyj niemieckich i usiłowali zaatakować stanowiska baterji.

Kanonierzy niemieccy otwarli bezpośredni ogień do atakujących wojsk sowieckich, poczem w walce wręcz rozproszyli nacierających bolszewików. Przy tej sposobności okazało się, że artylerzyści nietylko doskonale władają swą ciężką bronią, ale umieją także walczyć krótką bronią. Celnemi strzałami kładli oni sowieckich strzelców jednego po drugim na ziemi. Przeszło 300 poległych bolszewików zaległo pole przed baterją niemiecką.

2000 bolszewików padło przy obronie przyczółka mostowego.

Helsinki, 1 sierpnia. **W czasie walk o utworzony przez wojska niemieckie przyczółek mostowy na froncie północno-wschodnim, wzięto w jednym dniu 330 jeńców bolszewickich do niewoli, przyczem pole walki zasłało przeszło 2000 zabitych bolszewików.**

Również w tych walkach komisarze żydowscy zmuszali żołnierzy bolszewickich do kontynuowania beznadziejnej walki, grożąc im zastrzeleniem w razie poddania się. Tem należy tłumaczyć nadzwyczaj krwawe straty, przewyższające wielokrotnie ilość jeńców.

W czasie zdobycia pewnego miasta nad górnym Dnieprem, którego wojska bolszewickie broniły z szczególną zaciętością, **wzięły oddziały niemieckie do niewoli przeszło 10.000 żołnierzy sowieckich. Zdobyto ponadto 108 armat wraz z całkowitem wyposażeniem artyleryjskiem dwóch dywizyj bolszewickich. Prócz tego wpadło w ręce niemieckie 58 dział przeciwpancernych, oraz granatników, 392 karabiny maszynowe, 300 samochodów osobowych i ciężarowych, 300 pojazdów innego rodzaju, 750 koni, oraz jeden samolot.**

Pościg przez płonące lasy.

Ryga, 1 sierpnia. **Niemiecko-fińskie oddziały wojskowe zaatakowały na froncie fińskim ponownie z dobrym wynikiem wojska bolszewickie.** Po zaciętych walkach oddziały sowieckie cofnęły się.

W czasie odwrotu rozlali oni w lasach benzynę, którą następnie zapalono pociskami, zamierzając w ten sposób powstrzymać dalszy marsz wojsk niemieckich i fińskich. Zamiar ten się jednak nie udał, gdyż **sprzymierzone oddziały przedarły się przez płonące lasy, kontynuując w ten sposób dalszy pościg za nieprzyjacielem.**

Harry Hopkins przybył do Moskwy.

Sztokholm, 1 sierpnia. Londyńska służba informacyjna donosi, iż specjalny delegat Roosevelta Harry Hopkins przybył wraz z oficerami armji Stanów Zjednoczonych do Moskwy.

Nowe dowody agresywnego przygotowania armji sowieckiej.

Odkrycie tajnego materjału w kwaterach sztabowych w Łucku.

Berlin, 1 sierpnia. O wszechstronności przygotowań Sowietów do ataku na Zachód świadczą nowe znalezione dokumenty, wykazujące niezbicie agresywne zamierzenia czerwonych władców. Mianowicie w jednem z biur, w sowieckim gmachu wojskowym w Łucku znaleziono w kasie pancernej instrukcje, przeznaczone dla 15-tej armji sowieckiej. Instrukcje te zawierały szczegółowe zestawienia cyfrowe siły liczebnej i uzbrojenia tej armji.

Z zestawienia tego wynika, że armja ta była postawiona na stopie wojennej, gdyż cyfry liczebności poszczególnych pułków i oddziałów technicznych były olbrzymie. Zupełnie realne zamiary Sowietów dokonania napadu w kierunku zachodnim, nie mogą ulegać żadnej wątpliwości.

Według rozkazu operacyjnego, znalezionego wśród tych dokumentów, **armja ta miała w dniu 5 lipca w pełnej sile stanąć w zupełnem pogotowiu**

do ataku w kierunku zachodnim, t. j. na Generalne Gubernatorstwo.

Plan organizacyjny dla służby na tyłach zawiera jako punkt 1 A. „Aż do chwili rozpoczęcia operacji (25. VII. 1941) należy do przewidzianego stanu uzupełnić zapas materjałów i t. d.". Punkt 1 B. brzmi: „Do dnia 30 lipca 1941 (przełamanie linji rzeki Wieprz) należy uzupełnić do przewidzianego stanu zapasy amunicji na stanowiskach artyleryjskich oraz w składach amunicyjnych".

W punkcie 2 powiedziano:

a) miejscem wydawania rozkazów jest aż do chwili osiągnięcia odcinka Lubartów—Lublin dworzec Sarny. Po osiągnięciu tego odcinka (na 4. VIII. 1941) dworzec Kowel.

b) dworcem zaopatrzeniowym dla XIII korpusu strzeleckiego, 20, 21 i 22 dywizji strzeleckiej od 17. VII. jest dworzec Krymnów, później zamierza się przenieść punkt zaopatrzeniowy do dworca Chełm. Dla X korpusu strzeleckiego, 5, 6 i 7 dywizji strzeleckiej, 103 pułku artylerji (haubic) i 15 zmotoryzowanej brygady od 18. VII. dworzec Powursk, od 28. VII dworzec Kowel, a od 28. VII. dworzec Lublin. Dla wszystkich innych formacyj tej armji sowieckiej podane zostaną do połowy lipca ściśle określone dworce. Od tego [illegible] su w ich miejsce wstąpią — jak wyżej — nazwy dworców położne znacznie dalej w Gen. Gub.

W punkcie 5 zawiadamia się

o stworzeniu trzech obozów zbornych dla jeńców wojennych

przez komisarjat ludowy spraw wewnętrznych. Są to obozy numer 23 w Krymnie, numer 28 w Kowlu i numer 29 w Turijsku. Na końcu tych informacyj znajduje się uwaga, że **wymienione obozy jeńców mogą przepuszczać dziennie 4.600 do 6.000 ludzi.** [illegible] interwencji armji niemieckiej

nie udało się bolszewikom wprowadzić w czyn swych dobrze obmyślanych planów.

Nie zdołano ani uruchomić w oznaczonym czasie dworców zaopatrzenia, upatrzonych na granicy, ani zrobić użytku z jednego choćby z wymienionych obozów jeńców. To, że nie zdołano doprowadzić do zrealizowania tych planów, jest wyłączną zasługą szybkiej decyzji i sukcesów osiągniętych przez armję niemiecką.

Płk. Ganczew o bolszewickich zamiarach agresywnych.

Sofja, 1 sierpnia. Dotychczasowe doświadczenia na froncie wykazały wyraźnie, — jak pisze pułkownik Ganczew w dzienniku wieczornym „Slovo" — iż największa troska Stalina były przygotowania armji sowieckich do ataku na Zachód.

Przygotowania te trwały [illegible] wielkie ro[illegible] Niemcami w [illegible] kład ten by[illegible] **[illegible] wykonanie lub planów.** [illegible]

[illegible]

Wyleczony z choroby bolszewizmu

Paryż, 1 sierpnia. Wśród żołnierzy i oficerów francuskich, zgłaszających się [illegible] *już w Hiszpanji walczyli po stronie bolszewickiej.*

Jeden z nich oświadczył dosłownie: [illegible] *uważam za cud. Okrucieństwa, które tam widziałem, trudno sobie nawet wyobrazić. Byłem jednakowoż rozsądniejszy aniżeli moi towarzysze i nigdy nie podnosiłem głosu protestu, w przeciwnym wypadku nigdybym nie był wrócił do swoich. Obecnie walczę przeciwko bolszewikom, ażeby pomścić moich zamordowanych towarzyszów.*

rzędu celnego w Szanghaju, zabraniającej wywozu wszelkich ważnych towarów do innych portów z wyjątkiem położonych w Japonji, Mandżukuo oraz w zajętych przez Japończyków terenach chińskich, **unieruchomione szereg statków zagranicznych** [illegible]

Zarządzenie to postawiło angielskich i amerykańskich eksporterów oraz przedsiębiorców okrętowych w bardzo trudne położenie. Statek brytyjski „Hunan" (2.827 ton), który w dn. 28 lipca miał wypłynąć z ładunkiem bawełny oraz innych towarów, był zmuszony cały transport wyładować, podczas gdy statek „Fooshing" (2.284 ton), który po przybyciu z Szanghaju wraz z ładunkiem chemikalji, przeznaczonych do Chin południowych, nie może opuścić portu.

Naczelny dowódca japońskich sił zbrojnych w Indochinach.

Tokio, 1 sierpnia. Generał porucznik Szewiro Iina został mianowany naczelnym dowódcą japońskich sił zbrojnych, wysłanych do francuskich Indochin.

Jak donosi japońska główna kwatera, lądowanie wojsk odbywa się w ścisłem współdziałaniu z władzami i siłami zbrojnemi francuskich Indochin.

We środę przedpołudniem wylądowały pierwsze wojska japońskie w Saigonie. — Dwa transportowce wiozące oddziały japońskie zawinęły we wczesnych godzinach rannych do portu w Saigonie. Lądowanie odbyło się bez przeszkód.

Trzy dywizje chińskie okrążone.

Tokio, 1 sierpnia. Według doniesienia agencji Domei, wojska japońskie w toku akcji bojowej, prowadzonej z trzech kierunków, zdołały okrążyć od środy rana w okolicy o 20 km na północ od Wuning w północnej części prowincji Kiansi części 13, 15 i 19 dywizji chińskiej, oraz jeden dalszy oddział.

W tym samym czasie wojskowe samoloty japońskie zaatakowały okrążone siły chińskie bombami i ogniem karabinów maszynowych i zadały im ciężkie straty.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 2 sierpnia. Włoski komunikat wojskowy z piątku brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

W nocy na 1 sierpnia nasze samoloty zaatakowały bazę flotową La Valetta **na Malcie**.

W Afryce północnej działalność artyleryjska na froncie Tobruku. Niemieckie samoloty zrzuciły ciężkie bomby na urządzenia portowe Tobruku, które spowodowały pożary. Nieprzyjaciel dokonał nalotu na Benghasi. Jest jeden zabity wśród ludności cywilnej.

W Afryce wschodniej działalność naszych o[illegible]w wywiadowczych była kierowana [illegible] Culquabert (Gondar) szczególnie przeciwko nieprzyjacielskim oddziałom, którym zadano straty. W rejonie Uolchefit działalność artyleryjska i wywiadowcza.

Pojedyncze samoloty brytyjskie dokonały nalotu popołudniu dnia 31 lipca na rozmaite miejscowości **na Sycylji**. W Palermo nasza silna obrona zmusiła nieprzyjacielski samolot do zrzucenia swych bomb na otwarte morze. W Messynie dwie bomby, zrzucone z wielkiej wysokości, spadły na środek miasta i spowodowały zabicie jednej [illegible], zranienie kilku oraz lekką szkodę [illegible]

Na **morzu Śródziemnem** nieprzyjacielskie samoloty usiłowały zaatakować jeden z naszych konwojów, zostały jednak odparte przez towarzyszącą osłonę myśliwców. Jeden samolot został zestrzelony przez jeden z naszych kontrtorpedowców.

Podczas uwieńczonej sukcesem akcji wtargnięcia do portu na Malcie straciliśmy ośmiu ludzi, w tem czterech oficerów. 19 ludzi zaginęło.

Nasze samoloty nurkowe zatopiły na morzu Śródziemnem nieprzyjacielską łódź podwodną.

Rumunja dekoruje lotników niemieckich.

Bukareszt, 1 sierpnia. Rumuński sekretarz stanu lotnictwa, generał Ilcescu, udekorował w tych dniach na pewnem lotnisku nad wybrzeżem morza Czarnego w imieniu króla szereg lotników niemieckich rumuńskiemi oznaczeniami wojskowemi.

Jednostka niemiecka zestrzeliła w ciągu pierwszego miesiąca wojny w czasie obrony wybrzeża czarnomorskiego, przeciwko atakom sowieckim 35 nieprzyjacielskich maszyn.

Groźna katastrofa w angielskiej kopalni.

Nowy Jork, 1 sierpnia. Jak donosi „United Press" z angielskiej miejscowości Wakefield, w kopalni okręgu Caiglestone wydarzyła się groźna eksplozja, wskutek której 22 górników poniosło śmierć. Dotychczas wydobyto 16 zwłok.

Stany Zjednoczone kontynuują akcję podburzania Ameryki południowej.

Nowy Jork, 1 sierpnia. W ostatnich dniach przewodniczący komitetu „dla badania intryg antyamerykańskich" Dies oraz podsekretarz stanu Welles wygłosili przed mikrofonem nowe fantastyczne oświadczenia na temat rzekomego zagrożenia kontynentu amerykańskiego.

Twierdzenia te wywołują wśród społeczeństwa Stanów Zjednoczonych coraz silniejsze zdziwienie.

Dies oświadczył przed kilku dniami w pewnem przemówieniu co następuje: **Niemcy posiadają około miljona żołnierzy w Ameryce Południowej, która ta cyfra jest zupełnie wystarczająca do zawładnięcia jakimkolwiek krajem.**

Jako powód tego fantastycznego twierdzenia złożył obecnie Dies sensacyjne wyznanie, które stało się wiadomem dzięki niedyskrecji z pewnej strony: „Przez moje wywody pragnąłem doprowadzić do tego, by opinja publiczna w Ameryce południowej została wzburzona do tego stopnia, by zażądała wydalenia wszystkich obywateli mocarstw osi".

Sumner Welles ze swej strony oświadczył, że ogłoszenie czarnych list „**stanowi jedynie dalszy krok celem unieszkodliwienia wysiłków tych czynników, które planują pewne zakusy wobec Ameryki**".

Misja U. S. A. w Boliwii.

Buenos Aires, 1 sierpnia. Dziennik „Nacion" zamieszcza depeszę Reutera z Waszyngtonu, według której tamtejszy poseł boliwijski odbył dłuższą konferencję z Sumner Wellesem.

W czasie tej konferencji miała być omówiona we wszystkich szczegółach sprawa wysłania amerykańskiej wojskowej misji lotniczej do Boliwji. Misja ta przybywająca po raz pierwszy do Boliwji ma m. in. za zadanie wyszkolenie boliwijskich pilotów wojskowych. Odnośny układ ma być podpisany w sierpniu.

Rozwiązanie konfliktu chińskiego zależne od wyniku wojny w Europie.

„Japonja nie boi się swoich wrogów".

Tokio, 1 sierpnia. Akcja okrążenia Japonji, która ma być wdrożona przy pomocy środków gospodarczych, a przeprowadzona siłą wojskową, przygotowywana jest przy pomocy wielkich środków i sił materjalnych — oświadcza w swem porannem wydaniu organ gospodarczy „**Czugau Szogio Szimpo**".

Dziennik ten oświadcza w dalszym ciągu, że konfliktu chińskiego nie można rozpatrywać jedynie z punktu widzenia Dalekiego Wschodu, ale raczej w ramach ogólnej sytuacji światowej. **Rozwiązanie konfliktu może nastąpić jedynie tylko w ścisłym kontakcie z nowem uporządkowaniem Europy i wynikiem wojny europejskiej, a związku z tem całokształt polityki musi być oparty na szerokiej podstawie.** W sytuacji dzisiejszej, w obliczu nieugiętej logiki rozwijających się wypadków, [illegible] Wprost przeciwnie, Japonja musi nastawić się na konieczność przeciwstawienia się **własnemi siłami** czynnikom sprzymierzonym przeciwko niej.

Pisząc na ten sam temat, dziennik „Miako Szimbun" podkreśla, że Japonja przejrzała swoich wrogów i nie odczuwa przed nimi żadnej trwogi, nawet przed ewent. koalicją Anglji, Stanów Zjednocz. i innych narodów, udzielających im swych usług.

Zarządzenia angielskie przeciwko żegludze japońskiej.

Nowy Jork, 1 sierpnia. **W Anglji wydano nowe zarządzenie, zwrócone przeciwko Japonji.**

Chłodniom brytyjskim nie wolno posługiwać się statkami japońskimi którym zabroniono również przewóz towarów pomiędzy portami imperjum.

Według doniesienia agencji Domei, rząd brytyjski wydał urzędowo następujące zakazy: 1) Żadne okręty japońskie nie mogą korzystać z brytyjskich stacyj węglowych. 2) żadne okręty japońskie nie mogą przewozić towarów pomiędzy poszczególnemi portami imperjum brytyjskiego.

*

Tokio, 1 sierpnia. Władze wojskowe w Indjach Holenderskich zarządziły, jak donosi agencja Domei, iż z natychmiastową mocą obowiązującą, wszystkie okręty, przybywające do portów Indyj Holenderskich celem załadowania węgla i prowiantów lub celem dokonania reperacji w dokach, **muszą posiadać specjalne zezwolenie.**

*

Szanghaj, 1 sierpnia. Wskutek akcji u-

Roosevelt podpisał ustawę o budżecie marynarki.

Waszyngton, 1 sierpnia. Roosevelt — jak donosi „Associated Press" — podpisał ustawę budżetową marynarki, przewidującą kredyty w wysokości przeszło 585 miljonów dolarów na budowę dalszych okrętów wojennych, rozbudowę doków okrętowych, naprawy okrętów i budowę nowych armat.

Waszyngton niezadowolony.

Helsinki, 1 sierpnia. Charge d'affaires Stanów Zjednoczonych w Helsinkach został przyjęty we środę przez fińskiego ministra spraw zagranicznych.

Na temat treści przeprowadzonej rozmowy nie wydano żadnego komunikatu urzędowego. Z dobrze poinformowanych kół donoszą jedynie, iż dyplomata amerykański miał wyrazić niezadowolenie swego rządu z powodu zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Finlandją i Wielką Brytanją, grożąc poważnemi konsekwencjami amerykańskiemi na wypadek kontynuowania takiej polityki.

Amerykanie lecą do brytyjskiej Afryki zachodniej.

Sztokholm, 1 sierpnia. Według doniesienia „United Press" na samolocie Clipper odleciał do bazy Bathurst w brytyjskiej Afryce zachodniej inżynierowie, mechanicy i technicy lotniczy.

Według tej samej depeszy, w piątek miały również odlecieć do Bathurst drogą przez Natal trzy amerykańskie bombowce pod dowództwem kapitana B. M. Burke.

Dziennik francuski o sukcesach niemieckich na Wschodzie.

Vichy, 1 sierpnia. Na temat sukcesów niemieckich na Wschodzie pisze „L'Effort", iż armje niemieckie posuwały się miesięcznie przeciętnie o 500 km naprzód.

Jeżeli się zważy, iż nowoczesna armja przedstawia poniekąd olbrzymią maszynerję, która musi się stale posuwać naprzód, przyczem uwzględnić trzeba stan dróg w Rosji sowieckiej, niesłychanie rzadką sieć kolejową, oraz fakt, iż Sowiety w czasie swego odwrotu niszczą wszystko, co im stanie w drodze, to trzeba marsz ten zaliczyć do wyczynów, jakich mało, a to tembardziej, iż armje niemieckie musiały przełamać dwie linje fortyfikacyjne, pierwszą na nowej granicy unji sowieckiej, a powtóre linje Stalina.

Samoloty z czerwoną gwiazdą

(pwp) **Berlin**, 1 sierpnia.

Już od wielu lat chwalili się bolszewicy, że posiadają najliczniejszą armadę powietrzną ze wszystkich mocarstw świata. Nie podawali jednakowoż żadnych dokładnych szczegółów statystycznych, chcąc utrzymać w tajemnicy wszelkie dane techniczne. Raz, najwyżej dwa razy na rok, występowały sowieckie bombowce i myśliwce w publicznych „paradach" czy defiladach przed Stalinem, no i oczywiście można było sobie wyrobić zdanie, że istotnie pod względem ilości mało kto potrafi sprostać szybującym nad Kremlem eskadrom.

Pierwszą próbę ogniową przeżyło sowieckie lotnictwo podczas wojny domowej w Hiszpanji. Tam spotkało się jednak z legjonami niemieckiego i włoskiego pochodzenia, walczącemi po stronie generała Franco, i okazało się, że „Legjon Condor" przewyższa swych przeciwników pod każdym względem. **Niemieckie samoloty najnowszej konstrukcji górowały przedewszystkiem szybkością nad maszynami, dostarczanemi z Rosji do Barcelony.**

W tak „młodym" rodzaju broni, jakiem jest lotnictwo, każdy rok bez wyjątku przynosi nowe wynalazki, które usuwają natychmiast w cień dawne, zdawałoby się już niesłychanie wyśrubowane rekordy. Toteż władze sowieckie uzbrajały zwolna swą armję już od samego początku istnienia ustroju komunistycznego w coraz to nowsze typy samolotów. Nie usuwając przestarzałych typów znalazła się Rosja w chwili wybuchu wojny z Rzeszą w posiadaniu przeróżnych bombowców, czy myśliwców, które w gruncie rzeczy nie nadawały się do walki ze współczesnemi aparatami.

Gdyby Stalin przeprowadził taką samą „czystkę" wśród samolotów, jak wśród generałów, wyszłoby to zapewne na korzyść czerwonej armji. Tymczasem jednak młodzi dowódcy przejęli tylko stare aeroplany, na których nie mogli mierzyć się z przeciwnikiem dysponującym maszynami, zbudowanemi wyłącznie w ciągu ostatnich sześciu lat.

Najważniejszym typem bolszewickich samolotów, to **„Martin" dwumotorowy bombowiec „SR-2"**. Osiąga on maksymalną szybkość 420 km/g. Ten sam typ, nieznacznie ulepszony zowie się „SB-3". Istnieją też najcięższe bombowce (TB-3, TB-6, TB-7) jednak narażenie ich na spotkanie z nowoczesnemi myśliwcami, połączone byłoby aż z nazbyt wielkiem ryzykiem.

Najczęściej spotkanym aparatem wśród bolszewickich samolotów to **„Rata" (czyli J-16)**, znany Niemcom i Włochom już z hiszpańskiej kampanji. Skrzydła jego znajdują się poniżej stanowiska pilota, który musi sam kierować maszyną i obsługiwać aż 4 karabiny maszynowe. Także i inne myśliwce (I-26, I-153, I-180) nie dorównują chyżością Messerschmidtom. Bardzo oryginalna, wydłużona budowę posiada wśród nich **„J-17"** uzbrojony w 4 ckm-y, lecz nawet 860-konny motor nie pozwala na uzyskanie większej szybkości, niż 500 kg na godz. Wszystkie te samoloty posiadają konstrukcje mieszaną z drzewa i aluminium.

Wszystkich zadziwi z pewnością **literowo-liczbowe znakowanie bolszewickich maszyn**, ale dowodzi ono właśnie niezbitego faktu, że ani jedna z nich nie powstała dzięki wynalazkowi rosyjskich konstruktorów. Bezimienne symbole zastąpiły więc powszechne na Zachodzie nazwy, pochodzące od wynalazców. Sowieckie wytwórnie samolotów kontentowały się tylko patentami zagranicznemi. **Jeden jedyny inżynier, który zdobył uznanie wśród techników lotniczych — A. N. Tupolew — podzielił los wyższych oficerów „zlikwidowanych" w czasie masowej czystki w czerwonej armji.**

Pierwszy miesiąc wojny Rzeszy niemieckiej i państw sprzymierzonych z Unją Sowiecką przekonał wszystkich, że liczebność czerwonego lotnictwa odpowiadała może przeciwnikom czerwonych władców, **jednak techniczna ich jakość, a przedewszystkiem umiejętność obsługi nie stanęły na wysokości zadania, w rezultacie czego szczątki zniszczonych kadłubów zasłały setkami nadgraniczne lotniska.** W żadnej z dotychczasowych kampanij pierwsze miesiące wojny nie dały takiego cyfrowego rezultatu na korzyść Rzeszy, jak czerwiec i lipiec 1941 r.

Jak Sowiety traktują dyplomatów

Poseł słowacki o swym powrocie z Moskwy.

Bratysława, 1 sierpnia. **Były poseł słowacki w Moskwie dr. Sinko oświadczył po swoim powrocie do Preszburga, iż droga powrotna do ojczyzny była dla niego oraz pozostałych członków poselstwa moskiewskiego prawdziwa drogą krzyżową.**

Poselstwo słowackie dowiedziało się o wydarzeniach z dnia 22 czerwca, oraz następnych dni z radja niemieckiego, gdyż połączenie z Bratysławą było przerwane. Ludność moskiewska natomiast dowiedziała się o wydarzeniach wojennych dopiero z przemówienia radjowego Mołotowa, wygłoszonego po godzinie 12-tej, 22 czerwca. W dniu 24 czerwca o godzinie 3-ciej rano w Moskwie odbył się pierwszy alarm lotniczy. W tym samym dniu przerwano również połączenie z poselstwem niemieckiem, którego członkowie zostali już wywiezieni.

W nocy na 25 czerwca dokonano w poselstwie słowackiem rewizji za bronią. Około godziny 6-tej rano przybyły hordy nieludzko wyglądających terorystów, którzy wezwali personal poselstwa do niezwłocznego opuszczenia gmachu. W niesłychanie brudnym wagonie trzeciej klasy, gdzie już zastali członków poselstwa włoskiego, musieli opuścić Moskwę. Później dowiedzieli się, iż tym samym pociągiem wyjechali również członkowie poselstwa chińskiego i rumuńskiego.

W Miczuryńsku, nadzwyczaj brudnem mieście, internowano członków poselstwa na przeciąg 9 dni w nawpół zburzonym domu. Jakiekolwiekbądź swobodne poruszanie się było surowo wzbronione. Łóżka roiły się od robactwa. Wszystkie łóżka w liczbie 5 umieszczono w jednym pokoju, pomiędzy niemi również łóżko żony radcy poselstwa. Dom otoczony był wysokim płotem z drutu kolczastego. Jedzenia nie podano im wogóle, tak że członkowie poselstwa od pierwszych dni swego pobytu musieli cierpieć głód.

W dniu 5 lipca kontynuowano podróż dalej do Leninakanu. Tutaj członkowie poselstwa przeżyli najstraszniejsze dni swej podróży. Wagon przetoczono na tor poboczny, przyczem członkom poselstwa nie wolno było go opuszczać, mimo iż panował straszny upał. Wszędzie było pełno brudu i niechlujstwa. Wody nie było wogóle. Jedzenie było tak złe, iż wszyscy nabawili się kataru jelit. Dopiero w dniu 13 lipca wyruszyli w dalszą podróż ku granicy tureckiej, gdzie zostali serdecznie powitani i ugoszczeni przez Turków.

Finlandja zalana agentami angielskimi.

Helsinki, 1 sierpnia. **Na temat działalności poselstwa angielskiego w Helsinkach donoszą, iż obok poselstwa utrzymywało również angielskie Intelligence Service swoją filję w stolicy fińskiej. Cały kraj pokryty był gęstą siecią agentur.**

Przeprowadzone z dokładnością do jednej minuty pewne akcje wojenne bolszewików łączy się z tą działalnością agentów brytyjskich. I tak przed niedawnym czasem prywatna willa prezydenta, znajdująca się w pewnem mieście na wybrzeżu została z wielkiej odległości ostrzeliwana z dział sowieckich i to w kilka chwil po przybyciu prezydenta państwa. Strzały na szczęście chybiły celu.

Jak donosi z Londynu „Helsangin Sanomat" prasa angielska przyznaje się otwarcie do wielkiego znaczenia, jaką miała działalność poselstwa brytyjskiego w Helsinkach. „Daily Herald" pisze, iż poselstwo angielskie w Helsinkach pełniło rolę szczególnie użytecznej stacji obserwacyjnej, która była źródłem licznych ważnych wiadomości. Anglja starała się pozycję tę utrzymać do ostatniej chwili, a to w związku ze znaczeniem, jakie akcja ta miała szczególnie dla sowietów.

To nadużycie przedstawicielstwa dyplomatycznego, akredytowanego w małem państwie, wywołało w tutejszych kołach bardzo silne oburzenie.

Podjęcie ruchu kolejowego na linji Bukareszt-Czerniowce.

Bukareszt, 1 sierpnia. **Od dnia 31 lipca podjęty został na nowo ruch pociągów między Bukaresztem a Czerniowcami, który dotychczas był umożliwiony jedynie do dawnej stacji granicznej Adancata.**

W obydwóch kierunkach kursuje codziennie jeden pociąg, który na przebycie całej przestrzeni wymaga 16 godzin. — Do korzystania z pociągu konieczne jest nietylko wykupienie biletu, ale również specjalne zezwolenie ministerstwa spraw wewnętrznych na wjazd do uwolnionej Bukowiny północnej.

Intensywna odbudowa Besarabji.

Bukareszt, 1 sierpnia. **W całej północnej Bukowinie i Besarabji rozpoczyna się odbudowa kraju. Główną troską tamtejszych czynników jest kwestja osiedlenia elementu rumuńskiego, by w ten sposób zapobiec dalszemu zażydzaniu miast, zapoczątkowanemu przez Sowiety.**

Specjalne pole działania otwiera się tutaj dla techników, oraz kupców. Magistrat w Czerniowcach załatwia podania rumuńskie w przeciągu 20 minut, przydzielając równocześnie interesentom w centrum miasta jeden z licznych opuszczonych lokali handlowych. Setki mieszkańców w południowej Besarabji, uchodzących w całym kraju, a przedewszystkiem w Bukareszcie za skrzętnych i uczciwych kupców, przybyło do Czerniowiec, ażeby tam prowadzić swój tradycyjny handel owocami i jarzynami.

Weygand w Casablance.

Vichy, 1 sierpnia. Generalny delegat rządu francuskiego opuścił, jak urzędowo zakomunikowano we czwartek, Algier samolotem, aby wziąć udział w uroczystościach pogrzebowych po zgonie gen. Trinquet'a w Casablance.

Gen. Weygand przybył we środę wieczorem do Casablanci, gdzie został powitany w imieniu gen. Nogues'a przez naczelnego dowódcę francuskich sił zbrojnych w Marokku gen. Verges'a. Gen. Weygand natychmiast po przybyciu udał się do kaplicy w domu legji żołnierzy frontowych.

Stanowisko Hiszpanji.

Rzym, 1 sierpnia. W wywiadzie udzielonym madryckiemu korespondentowi dziennika „Messagero", hiszpański minister spraw zagranicznych Serano Suner na pytanie, czy Hiszpanja, w wypadku obsadzenia Azorów, oraz wysp Zielonego Przylądka przez wojska anglosaskie, pozostałaby obojętną, oświadczył, iż w razie takie ataku na posiadłości portugalskie, Hiszpanja nie ograniczy się do roli obojętnego widza.

Gen. Carmona na wyspie Terceira.

Lizbona, 1 sierpnia. **W ramach swojej podróż po archipelagu Azorów, prezydent Portugalji, generał Carmona przybył we środę popołudniu na parowcu „Carvalho Araujo" na wyspę Terceira, gdzie wylądował wkrótce po godz. 18 w porcie Angra do Heroismo.**

Tłumy mieszkańców, liczące wiele tysięcy osób, w chwili przybycia okrętu poczęły wznosić entuzjastyczne okrzyki: „Tu jest Portugalja!", „Niech żyje Carmona!", „Niech żyje Salazar!", „Niech żyje ojczyzna!".

Generał Carmona w przemówieniu wygłoszonem na ratuszu, oświadczył m. in.: „Jako szef narodu przybyłem do was, wypełniając głębokie oddawna życzone pragnienie, oraz w misji pokoju. Przy tej sposobności wyrażam nadzieję, że na ziemi portugalskiej nie dojdzie do zamącenia pokoju. Gdyby jednak mimo wszystko miało do tego dojść, wówczas wszyscy Portugalczycy zamieszkali na kontynencie europejskim, oraz na Azorach, z równem zaparciem się siebie i równem nieustraszonem męstwem, złożą wszystko na ołtarzu ojczyzny, idąc w ślady swych przodków".

W kilku wierszach.

Akcja władz węgierskich, zmierzająca do usunięcia z życia publicznego napływowego elementu żydowskiego jest w pełnym toku. Według danych prywatnych, przerzedzono dosyć poważnie zamieszkałe na przedmieściach Budapesztu rodziny żydowskie. Rozwiązano przytem zrzeszenie kupców żydowskich.

*

Podstawą polityki zagranicznej niezawisłego państwa chorwackiego jest ścisła współpraca z mocarstwami osi w ramach paktu Trzech — oświadczył chorwacki minister spraw zagranicznych hr. Lorkowicz specjalnemu sprawozdawcy dziennika „Sora", Seisossowi. Stosunki pomiędzy narodem bułgarskim i chorwackim nacechowane są wzajemną sympatją.

*

Mussolini udał się we wtorek z Mantui, gdzie dokonał przeglądu oddziałów wojskowych, przeznaczonych na front wschodni, do Forli, by zwiedzić tam obóz faszystowskiej organizacji młodzieży.

*

W Helsinkach otwarto ponownie poselstwo rumuńskie. Poseł rumuński, minister Constantinide, przybył już do stolicy fińskiej.

*

W czasie jednego z ostatnich posiedzeń parlamentu egipskiego, stwierdził egipski premjer Sirry Pasza — jak dodatkowo donoszą — iż mocarstwa osi nie dokonały ani jednego ataku na cele niewojskowe w Egipcie.

HENRYK SZKLARSKI.

Walka o spadek

35)

W kilka dni później dostałem z Warszawy wiadomość, że nastąpiło oficjalne otwarcie testamentu i że jego treść odpowiada temu, co mi opowiadała babka. Teraz wiedziałem, że zaczną się zamachy nietylko na mnie, ale i na Irenę. Oczywiście można było rozpocząć proces za obaleniem testamentu, ale była to długa droga, a jej wynik bardzo dotkliwy. Tokorokowski wolał nie ryzykować. Łatwiej było spowodować wypadek w obcym kraju, zwłaszcza w miejscowości, w której władze z łatwo zrozumiałych powodów nie rozglasząją zbrodni, niż puszczać się na długą i zawiłą drogę procesu sądowego, tem ryzykowniejszego, że ostatecznie połowa majątku babki została zapisana jedynemu z członków rodziny, to jest mnie, i nie było najmniejszych podstaw do sądzenia, że babka nie była przy pełni zmysłów w chwili spisywania testamentu.

Zaczęła się więc gra ze śmiercią. Dzisiaj widzę, że postąpiłem bardzo lekkomyślnie. Zdawało mi się, że uchronię Irenę od niebezpieczeństwa, ale przeciwnicy byli nadspodziewanie groźni. Tokorokowski zdołał sobie zebrać trzech wspólników, którzy zgodni obietnicą wysokiej nagrody, byli gotowi na wszystko. Nie znałem ich początkowo i dopiero po wypadku na jeziorze zwróciłem uwagę na kilka typów, włóczących się po Pallanza i rozmawiających po polsku. Jednego dnia zabawiłem się w szofera taksówki i dzięki doskonałej charakteryzacji udało mi się dotrzeć do Andronapiana. Odkryłem tam kryjówkę całej bandy. Teraz chodziło tylko o dobitny dowód udziału Tokorokowskiego w tej całej aferze. Początkowo udawało mu się unikać nastawionych przezemnie pułapek, ale potem stracił nerwy i wpadł.

Inna rzecz, że obydwoje byliśmy wówczas w olbrzymiem niebezpieczeństwie. Gdyby pan, panie komisarzu, spóźnił się wówczas, to dzisiaj stanowilibyśmy strawę dla ryb w górskiem jeziorze. Wtedy naprawdę igraliśmy ze śmiercią, ale liczyłem na szczęście, które mnie dotychczas nie opuszczało w ciągu mych długich i nieraz bardzo niebezpiecznych podróży. Nie opuściło mnie i w tym wypadku. A jednak mój wuj był gotów na wszystko. Widział, że usuwa mu się ziemia z pod nóg, postanowił więc usunąć nas obydwoje. Gdyby mu się to udało, wówczas sprawa przedstawiałaby się jeszcze lepiej dla niego. Niewątpliwie po jakimś czasie uznanoby nas za zaginionych i majątek przeszedłby na rodzinę babki. Oczywiście nie dostaliby jedynie „Cashmira", którego nie mogli znaleźć. Jak państwu wiadomo, byli oni przekonani, że klejnot en znajduje się w moim necesserze, z którym nie rozstawałem się na krok. klejnot ten znajduje się w moim necesserze, ten do safesu hotelowego, gdyż w ten sposób w dalszym ciągu uwaga bandy była zwrócona w niewłaściwym kierunku.

— A gdzież jest właściwie ten cudowny „Cashmir"? — zapytała się Irena.

— Nie rozstawałem się z nim ani na chwilę. Oto on. — To mówiąc, Jerzy wyjął z kieszonki spodni małe zawiniątko i przed oczyma obydwojga zabłysnął pełnią swego blasku wspaniały klejnot. — Nosiłem go stale przy sobie, wiedząc, że bandyci nie odważą się zaatakować mnie bezpośrednio. Omyliłem się co do tego, ale i tak wszystkiem cało. No, a teraz jest już po wszystkiem. Tokorokowski odpokutował za swej grzechy tak straszliwą śmiercią, wspólnicy podzielili jego los, Irena wchodzi w swoje prawa i obejmie spadek po babce, no a ja stałem się także zamożnym, dzięki babce oczywiście, człowiekiem. Pozostaje mi tylko wypełnić jeszcze jedno życzenie nieboszczki babki, a mianowicie wręczyć klejnot mojej przyszłej żonie. — Irenko bądź łaskawa odebrać odemnie ten depozyt i przyjąć go, o co cię proszę w imieniu mojej babki. Chyba, że nie zmieniłaś swojego zdania w tej sprawie i chcesz zostać moją żoną?

Irena zarumieniła się. Informacje Jerzego były dla niej rewelacją. Zaskoczona była już pierwszą wiadomością, że zmarła hrabina zapisała jej olbrzymi majątek. — Wiedziała wprawdzie, że pod pozorną oschłością hrabiny kryje się wielkie serce, ale nie spodziewała się nigdy, aby hrabina obdarowała ją tak hojnie. W oczach jej zabłysły łzy wzruszenia. Żałowała dzisiaj, że zmarłej nie okazała jeszcze więcej serca, choć każdy mógł stwierdzić, że była dla niej więcej, niż najbardziej oddana córka. A nadomiar wszystkiego przez zmarłą dostawała teraz wspaniały klejnot i coś jeszcze cenniejszego, a mianowicie męża, którego mogła jej pozazdrościć każda kobieta.

— Nie! Kochany — odpowiedziała. — Nie zmieniłem zdania i nadal chcę zostać twoją żoną. Przekonałeś się chyba, że godząc się na twoją propozycję, nie miałam niczego innego na uwadze, jak tylko... jak tylko to, że cię kocham.

— Nie chcę państwu przeszkadzać. — Wtrącił się do rozmowy komisarz. — Na mnie i tak czas. Muszę jeszcze wygotować raporty o tym przykrym wypadku, ale mam nadzieję, że państwo jeszcze pozostaną jeszcze kilka dni w Pallanza, więc niewątpliwie zobaczymy się jeszcze. Obawiam się, że będę musiał państwa wezwać urzędowo do siebie dlapodpisania kilku dokumentów.

— Będzie nam bardzo miło spotkać się z panem komisarzem — oświadczył Jerzy. — Zostajemy oczywiście w Pallanza, gdzie też odbędzie się nasz ślub. Pan oczywiście będzie naszym świadkiem tego epokowego wydarzenia, prawda?

— Oczywiście, jeśli państwo tak łaskawi.

— Był pan świadkiem naszego triumfu nad naszymi wrogami, dopomógł nam pan do uzyskania tego, co się nam należało, a więc prosta sprawiedliwość wymaga, aby pan tę sprawę doprowadził do końca, panie komisarzu.

— Serdecznie gratuluję i nie omieszkam stawić się na ślub.

Po odejściu komisarza Irena przytuliła się do Jerzego.

— A wiesz? Muszę ci się przyznać do czegoś!

— Mów prędzej, nie strasz mnie. Tylko nie powiedz przypadkiem, że jesteś mężatką albo, że obiecałaś komu innemu wyjść za niego zamąż.

— Co to — to nie — roześmiała się Irena — ale muszę ci powiedzieć, że wtedy, kiedy zobaczyłam cię pierwszy raz na placu katedralnym w Medjolanie, to już wtedy strasznie podobałeś mi się i chciałam cię poznać. Nie myślałam, że wszystko to będzie tak strasznie skomplikowane.

— Tak, tak. Ja także nie wiedziałem, ale wiedziała to moja babka, a ty denerwowałaś się, gdy mówiłem, że wszystko, co wiem, wiem od babki.

— Dobra, kochana babcia.

— Tak. Nie mogę też odżałować, że ona nie widzi naszego szczęścia.

— A ja jednak mam wrażenie, że ona dobrze wszystko widzi i że jej mamy do zawdzięczenia to, że dzisiaj jesteśmy cali i zdrowi.

Przytuleni do siebie schodzili ku jezioru, błyszczącemu w blaskach wiosennego słońca. Spokój, panujący w przyrodzie powiększał jeszcze ich ciche, ale wielkie szczęście.

(KONIEC).

Co dzień niesie?

Przychówek z królików.

Z przesileniem się letniej pory roku przychówek z królików zaczyna się wydatnie zmniejszać. Posiadacze królików, którzy dopiero w tym roku stali się hodowcami tych zwierzątek, a pokryli zawczasu swe samiczki, otrzymali już dwa albo więcej pomiotów. Potomstwo królicze zapełniło im wszystkie wolne króliczarnie i doprowadziło zapotrzebowanie paszy do granic możliwości.

To też choć niejeden z nich miałby ochotę — z uwagi na duży popyt na małe króliki — doczekać się jeszcze w tym roku nowego przychowku, zmuszony będzie przy najlepszych chęciach odstąpić od zamiaru, licząc się z ograniczonemi ramami swych możliwości hodowlanych i odłożyć produkcję nowego przychowku do następnego okresu hodowlanego, to jest najbliższej wiosny.

Jednocześnie z tem powstaje jednak pytanie, które samiczki przeznaczyć na przyszłoroczne matki? Najczęściej spotykamy się w praktyce z zapatrywaniem, że matki zabijać należy niezwłocznie po odstawieniu młodych, do produkcji następnego zaś przychówku na przyszłą wiosnę wybiera się z pośród młodych tę samiczkę, która wydaje się najodpowiedniejszą. Sposób ten może się udać, ale może też i zawieść. Królice, które mają mieć młode po raz pierwszy, objawiają aż nazbyt częste pewne nie pożądane bardzo właściwości, które występują dopiero przy pomiocie. Niektóre zachowują się w sposób chorobliwie spokojny i nie przyjmują pożywienia, inne wyskubują sobie włosy z futerka i już na czternaście dni przed pomiotem rozpoczynają budowę gniazda, przyczem instynkt ten działa często tak silnie, że niejedna królica obskubie się niemal do łysej skóry, zanim jeszcze wyda młode na świat. Bywają i gorsze jeszcze. Zdarzają się np. matki, które pożerają przy rodzeniu własne dzieci, co bynajmniej nie należy do rzadkości, choć z reguły zdarza się tylko przy pierwszym pomiocie. Bywają jeszcze samice, które z innych powodów nie nadają się do produkcji przychówku. Są np. takie, które mają zamało mleka, by móc wyżywić liczne potomstwo, albo takie, które zaniedbują swe młode, wreszcie takie, które przez samo urodzenie młodych stają się wybitnie nieodporne.

Otóż co do takich samic, które dały już jeden albo drugi pomiot, można na podstawie doświadczenia wyrobić sobie pewien sąd, czy nadają się one na matki i sądem tym kierować się przy dalszym wyborze. Doświadczeni hodowcy królików kierują się przy wyborze matki nietylko właściwościami, o których wyżej była mowa, ale baczą również i na to, czy samica wiernie przenosi na młode znamiona rasowe własnej odmiany. Dlatego też właśnie u tych doświadczonych hodowców spotyka się tak znaczną ilość „starych" samic hodowlanych. Sprawdziwszy raz ich zalety, używają oni nadal tych samych matek do celów hodowlanych. Tylko wtedy bowiem mogą być zgóry pewni dobrych wyników, podczas gdy możliwa zawsze pomyłka w wyborze matki z młodego pokolenia grozi nietylko utratą całego pomiotu, ale naraża plan hodowli na opóźnienie na okres pięciu tygodni.

Rzecz jasna, że wszystko co doświadczony hodowca królików uważa za ważne i cenne, już temsamem powinno starczyć za miarodajną wskazówkę dla mniej doświadczonych hodowców, warunki bowiem hodowli są dla wszystkich zwierzątek jedne i te same. Najważniejsze zaś może z tych doświadczeń jest właśnie to, że lepiej jest dobrych i wypróbowanych królic matek używać nadal do produkcji przychówka, aniżeli wybierać nowe matki na chybił trafił z pomiędzy zaledwie podrośniętej młodzieży.

Gołonóg

Z rozbudowy Gołonoga.

Od dłuższego czasu na terenie gminy Gołonóg prowadzone są prace, mające na celu poprawę warunków życia jego mieszkańców. Przedewszystkiem podjęto roboty kanalizacyjno-wodociągowe.

Jaskrawym przykładem tych robót jest Florastrasse, gdzie przedewszystkiem wymienia się i zakłada cały szereg nowych instalacyj wodociągowych, jak również remontuje i uzupełnia sieć kanalizacyjną. Zbyteczne byłoby nadmieniać, jak bardzo wpłynie to dodatnio na stan zdrowotny okolicy. Przytem dotychczas istniejące przewody, jako bardzo stare i nie mogące już sprostać swemu zadaniu, wymagały ciągłych reperacyj i napraw, skutkiem czego budżet gminy był poważnie obciążony.

Obecnie prowadzone prace wymagają wprawdzie również znacznego nakładu kosztów, niemniej jednak raz przeprowadzone i umiejętnie następnie konserwowane, dają pewność dobrego funkcjonowania i jako takie nie będą wymagały przez czas dłuższy żadnych subsydyj. **Obok prac kanalizacyjno-wodociągowych przeprowadza się przebudowę jezdni i chodników.** Na tejsamej ulicy położono mianowicie nowy chodnik na miejscu dawnych rowów przydrożnych, dzięki czemu ruch pieszy w tej dzielnicy uległ znacznemu usprawnieniu. Obok wymienionych prowadzi się cały szereg drobnych prac, mających na celu podniesienie estetycznego wyglądu okolicy. Wszystkie wymienione roboty subsydjowane są przez Zarząd gminy.

Konieczność zgłaszania się do Urzędów Pracy.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę obecny okres, to musimy przyznać z całą stanowczością, że tak paląca kwestja, jaką jest bezrobocie, została definitywnie rozwiązana niemal że w stu procentach. Jedynie nieliczne jednostki uchylają się jeszcze od podjęcia pracy i przysparzają tym nielada kłopotu odnośnym czynnikom, które ze zrozumiałych zupełnie względów nie mogą tolerować lenistwa i nieróbstwa.

Ażeby dokładnie zorjentować się, jak sprawa ta została rozwiązana, należy przedewszystkiem zdać sobie sprawę z zadań Urzędów Pracy i ich tak owocnej działalności. Otóż Urząd Pracy ma za zadanie nietylko zapośredniczanie do pracy, ale **również opiekę nad pracownikiem i przydzieleniem mu zajęcia możliwie odpowiadającego kwalifikacjom fachowym i zdrowotnym petenta.** Pozatem Urząd Pracy jest jednocześnie instytucją prawną, rozstrzygającą kwestje sporne między pracownikiem i pracodawcą, z których to względów zakres jego działania jest tak obszerny i kompetencje tak rozległe, że można śmiało liczyć na zupełne poparcie w uzyskaniu odpowiedniej pracy. Oczywiście zdarza się również, że do prac nie mających nic wspólnego z zawodem petenta zostają przydzielani ludzie z zawodów innych, ale trzeba zrozumieć, że nie zawsze, nawet przy najlepszych chęciach, można otworzyć wakans na odpowiednie stanowisko. Sprawa więc ta jest unormowana w ten sposób jedynie tymczasowo, czego najlepszym dowodem jest przerzucanie pracowników z jednego zakładu pracy do drugiego, celem sprawdzenia ich umiejętności i skierowania we właściwe i najbardziej odpowiadające miejsce pracy.

Bardzo ciekawe zagadnienie wysuwa się przytem. Jest to **mianowicie sprawa zapośredniczania do prac w Rzeszy.** I tu zaobserwować można wielką różnicę, jaka istnieje między starszem i młodem pokoleniem. Starsi robotnicy, którzy po większej części w Rzeszy już pracowali, nie oponują zupełnie i jadą z widocznem nawet zadowoleniem, wiedząc, że zarobki ich znacznie się podwyższą, warunki pracy polepszą i choć trzeba będzie żyć jak to się mówi „na dwa domy", to jednak kalkulacja taka najzupełniej się opłaci. Najlepszym dowodem warunków pracy w Rzeszy nie są jednak żadne czcze frazesy, lecz zdania wypowiadane przez powracających na urlopy ludzi, którzy **z uznaniem wyrażają się o tamtejszych zakładach przemysłowych,** kierownictwie pracy, organizacji pracy i no oczywiście, co każdego najbardziej interesuje, o stronie materjalnej całego przedsięwzięcia.

Młodzi natomiast, którzy zasadniczo nie pracowali jeszcze nigdy w życiu, boją się takiej pracy panicznie i co gorsza rozpowszechniają nieprawdopodobne wersje, którym oczywiście żaden rozsądny człowiek nie daje wiary. Sam fakt taki jednak jest pożałowania godny. Dlatego też należałoby się zastanowić nad tem poważnie i ostatecznie zdecydować, czy chce się zaliczać do ludzi uczciwie zarabiających na chleb, ludzi dorosłych, czy pozostaje się pasorzytem społecznym, liczącym wiecznie na czyjąś pomoc, należącym do grona tak zwanej złotej, a nic nie robiącej młodzieży. O ile gdzieniegdzie stan taki jednak istnieje, to wszyscy ci, którzy wymigiwali się dotychczas od pracy, będą przymusowo do niej ściągnięci i wtedy niech się zupełnie nie dziwią, jeżeli zostaną odpowiednio potraktowani.

Praca jest celem człowieka na ziemi. Praca uszlachetnia i daje zadowolenie. Praca jest wreszcie tym czynnikiem, który wpływa dodatnio na samopoczpucie i stan zdrowotny społeczeństwa. U nas niema miejsca dla pasorzytów społecznych. Pracować musi każdy, kto tylko jest do tego zdolny. A jeśli ktoś już koniecznie chce nic nie robić, to musi być przygotowany na to, że jednak mimo wszystko odnośne czynniki dadzą sobie z nim radę.

Są to jednak rzeczy niemiłe, których uniknąć chciałby zapewne i sam Urząd Pracy jak i ci właśnie „synowie marnotrawni". Dlatego też jedynym ratunkiem jest zgłoszenie się dobrowolne na wezwanie Urzędu, względnie wyszukanie sobie jakiegokolwiek zajęcia i złożenie prośby o pozwolenie zatrudnienia. **Ukrywanie się i ignorowanie obowiązujących przepisów do niczego tutaj nie doprowadzi, gdyż i tak wszyscy ci zostaną wkońcu przytrzymani.** A konsekwencje nie będą wtedy miłe. Uprzedzamy. Szkoda więc czasu i zachodu i wysilania energji w kierunku „okpienia" władz, gdyż to i tak nie doprowadzi do niczego. Niekoniecznie trzeba przecież jechać do Rzeszy, nawet jest to niekiedy niemożliwe, mimo że sami zapośredniczeni proszą o to. Nie chce się również stosować żadnych represyjnych środków. Narazie jeszcze się prosi i przemawia do rozumu. Ale gdy zajdzie potrzeba, może być nieco inaczej, a wtedy ci wszyscy, którzy uchylali się od pracy poniosą odpowiednie konsekwencje.

Nie chcemy tu grozić nikomu, gdyż nie jest to naszem zadaniem i celem. **Chcemy tylko ostrzec nasze społeczeństwo, a właściwie nielicznych tylko jego członków, na co się narażają przez swój niezrozumiały wstręt do pracy.** Póki więc czas jeszcze, trzeba się zastanowić i odpowiednio ułożyć swoje postępowanie. Będziemy wtedy napewno sami z siebie zadowoleni, a ci co nie pracowali dotychczas przekonają się, że nie mieli racji i że pełnię zadowolenia da im dopiero uczciwa, choć czasem ciężka praca.

Z Sosnowitz i okolicy.

Kwestja korespondencji ze Wschodem.

Wobec licznych zapytań naszych czytelników w sprawie korespondencji ze Wschodem, na podstawie informacyj uzyskanych ze strony miarodajnej, komunikujemy, że połączenia pocztowe z terenami, zajętemi do dnia 22 czerwca br. przez bolszewików, nie zostało jeszcze przywrócone. Przesyłek pocztowych do miejscowości, położonych na tych terenach, poczta narazie nie przyjmuje. Niemożliwe są także narazie połączenia telefoniczne i telegraficzne.

Amatorka cudzej torebki.

W jednym z ostatnich dni targowych w Königshütte jedna z tamtejszych mieszkanek pozostawiła przez nieuwagę torebbę na straganie. Właścicielka stoiska zauważywszy zgubę, schowała ją z zamiarem zwrócenia prawowitej właścicielce. Po upływie pewnego czasu do stoiska zgłosiła się mieszkanka Sosnowitz i upomniała się o torebkę, którą otrzymała bez żadnych trudności z rąk niczego nie przeczuwającej sprzedawczyni, poczem szybko oddaliła się. Nie zdążyła jednak ujść daleko, gdy rzeczywista właścicielka torebki zgłosiła się do straganu, a poinformowana przez kupcową o całem zajściu, wszczęła za złodziejką pogoń, uwieńczoną doskonałym rezultatem i zatrzymaniem niefortunnej amatorki cudzych torebek. Sąd grodzki w Königshütte zasądził złodziejkę na trzy miesiące więzienia z zaliczeniem na poczet kary odcierpianego 2-miesięcznego aresztu śledczego.

Uważać na włamywaczy.

Kilka razy już zwracano uwagę ażeby zabezpieczać mieszkania przed złodziejami. Wszystkie bowiem kradzieże mieszkaniowe są spowodowane przeważnie nieuwagą i lekkomyślnością samych poszkodowanych. I tak np. w tych dniach w Sosnowitz przy Warschauer Strasse w godzinach rannych, przy wielkim ruchu ulicy, nieznani sprawcy dostali się do mieszkania prywatnego, skąd skradli trzy garnitury damskiej bielizny, 6 par jedwabnych pończoch, srebrne pieniądze i biżuterję itp. Złodzieje dostali się przez drzwi, które nie były zamknięte, jedynie zatrzaśnięte automatycznym zamkiem.

Osoby, które mogłyby udzielić jakiejkolwiek informacji dotyczących sprawców kradzieży, względnie skradzionych przedmiotów proszone są o składanie takowych w policji kryminalnej (Kriminalpolizei) Litzmann Strasse 10, pokój 42.

Z Dombrowy

ZAMKNIĘCIE RUCHU KOŁOWEGO. W Dombrowie na Krakauer Strasse ponownie zamknięto ruch dla pojazdów kołowych, na odcinku, gdzie niedawno zniesiono niebezpieczny zakręt. Objazd został ustanowiony przez śródmieście.

Königshütte

Za opór władzy.

Przed Sądem Grodzkim w Königshütte odpowiadał ostatnio mieszkaniec Lipin w wieku lat 31.

Osobnik ten został w czasie zabawy na sali tanecznej przez nieuwagę potrącony przez jednego z uczestników, w wyniku czego wszczął bójkę. Gdy na miejscu zjawił się urzędnik policyjny i usiłował nakłonić go do opuszczenia sali i zaprzestania awantury, oskarżony odepchnął go brutalnie. Na miejscu bójki zjawił się wtedy drugi urzędnik policyjny i wspólnemi siłami ubezwładniono awanturnika, odprowadzając go na posterunek. Na rozprawie sądowej okazało się, że oskarżony był już karany za podobne wykroczenia. Tłumaczył się on, że był napastowany przez urzędników policyjnych i działał w samoobronie. Świadkowie jednak stwierdzili, że było wprost przeciwnie, to też Sąd ukarał go 8-miesięcznem więzieniem, zarządzając natychmiastowe aresztowanie.

Nieuczciwy dozorca.

Jedna z hurtowni żywnościowych w Königshütte zaangażowała celem pilnowania magazynu dozorcę, który niezależnie od tego sprawował funkcje dozorcy całej realności mieszkalnej. Po upływie pewnego czasu dozorca stwierdził, iż drzwi do magazynu żywnościowego otwierają się wyjątkowo łatwo i w każdej chwili można się dostać do wnętrza. Nie zawiadomił on o tem kierownika hurtowni, lecz postanowił odkrycie wyzyskać dla własnych celów.

I tak w przeciągu dwuch miesięcy codziennie wynosił pewną ilość artykułów żywnościowych, przeznaczonych na zaopatrzenie ludności i zużywał je wraz z rodziną, odstępując również znajomym. Gdy kradzież została ujawniona, nieuczciwy dozorca został postawiony w stan oskarżenia. Na rozprawie sądowej, która odbyła się ostatnio w Sądzie Grodzkim w Königshütte, tłumaczył się on ciężkiem położeniem materjalnem, mimo iż z drugiej strony przyznał, iż był dobrze wynagradzany przez kierownictwo firmy i że jako ojciec licznej rodziny otrzymywał niezależnie od tego zasiłek z opieki społecznej. Pozostali oskarżeni, którym sprzedawał artykuły żywnościowe pochodzące z kradzieży wypierali się jednak winy, twierdząc, że żadnych artykułów, które podlegałyby zarządzeniom o gospodarce wojennej nie kupowali. Sąd uznając winę głównego oskarżonego skazał go na 18 miesięcy więzienia a pozostałych oskarżonych o paserstwo na większe kary grzywny.

Z Bendsburg i okolicy.

OSTROŻNIE Z KWIATAMI NA BALKONACH. Przed paru dniami na Schraubenstrasse w Sosnowitz z jednego z balkonów spadła na chodnik doniczka, raniąc w nogę przechodzącą dziewczynkę. Wypadki podobne są dość częste i mają przykre konsekwencje zarówno dla poszkodowanych jak i dla właścicieli balkonów. Kwiaty doniczkowe są ozdobą każdego balkonu i okna, winne jednak być tak ustawione, aby nie spowodowały nieszczęścia przez upadek na ziemię.

KRWAWA BÓJKA. W ubiegłym tygodniu w Bendsburg w rozlewni piwa niejakiego Wojańczyka z niewiadomych przyczyn wybuchła gwałtowna bójka, która przerodziła się w formalną wojnę na cegły i inne ciężkie przedmioty. W wyniku bijatyki dwaj bracia Jankowscy zpośród sześciu osób, biorących udział w awanturze, zostali ciężko poturbowani w głowę. W stanie ciężkim odprowadzono ich do miejscowego lekarza, który udzielił pierwszej pomocy.

O chorobie pory letniej — biegunka — cholerynka.

W związku z letnią porą i przybywającemi owocami sezonowemi jak truskawki, poziomki, czernice, czereśnie, wiśnie, następnie porzeczki, agrest oraz z jarzyn: ogórki, kalarepa, kapusta itd., pojawiają się często w tym czasie wypadki zachorzeń na biegunkę zwaną także „cholerynką", których objawy są podobne do objawów prawdziwej cholery, tj. bóle brzucha, biegunka, upadek sił, a często i wymioty.

Należy zastanowić się nad tem, jak się leczyć podczas tej choroby?

Małym dzieciom nie należy dawać pokarmów mlecznych, lecz 2—3 enemy z krochmalu, nogi dobrze ogrzać, na brzuszek ciepły okład z rumianku i mięty. Bardzo wskazanym środkiem leczniczym jest chłodna woda białkowa (1—2 białek, dobrze rozbić w szklance wody) jakiś czas potem można dać dziecku kleik owsiany, dobrze ugotowany i dokładnie przetarty. Jako napój wskazana jest herbatka z rumianku, mięty, ciepła w małych dawkach.

Do dzieci starszych należy wezwać lekarza, aby zbadał czy nie zachodzi wypadek tyfusu brzusznego. Przed przybyciem lekarza należy zastosować ciepły okład na brzuch, herbatę z mięty i rumianku.

Przy zwykłej biegunce, duże zastosowanie znajdują gotowane, czarne, suszone jagody (czernice), które należy pić trzy razy dziennie po jednej szklance ciepłego wywaru. Jako jeden z środków godnych polecenia i przynoszących dużą ulgę, stosuje się również dobre prawdziwe wino czerwone, zagotowane z cynamonem i korą dębową, następnie ciepłe okłady na brzuch, przy utrzymywaniu ścisłej diety.

Przy uporczywej biegunce należy pić herbatę z mieszanki: 1) kurze ziele — R. Tormentillae 20 g. 2) Mięta ogrod. 20 g. 3) Rumianek 20 g. 4) Centurja 20 g. 5) Liście orzecha włoskiego 20 g. Wszystko dobrze wymieszać, 1—2 łyżek tej mieszanki zaparzyć przez 5—8 minut w 2 szklankach wody. Należy pić ten wywar kilka razy dziennie co 1/2 godziny małemi łykami, przy zachowaniu ścisłej diety. Wskazanem jest również mimo biegunki zażyć środek przeczyszczający, aby z żołądka i jelit usunąć wszystkie szkodliwe składniki, następnie zachować przez jeden dzień dietę, a potem zastosować kleiki — papki i wyżej podaną herbatę.

Co należy czynić, aby uniknąć biegunki?

Spożywać owoce tylko zupełnie dojrzałe, zdrowe, nie psujące się. Nigdy nie jeść owoców na próżny żołądek, nigdy nie pić wody po spożyciu owoców. Owoce przed jedzeniem należy dobrze opłukać w gotowanej wodzie. Jarzyny należy spożywać tylko dobrze ugotowane, nigdy napół surowe, mleko przegotowane lub pasteryzowane, które przechowywać w lodowni lub chłodnej piwnicy. Przed jedzeniem należy ręce dobrze wymyć mydłem. Jeść pomału, dobrze żuć, nie używać dużo zimnej wody do picia.

Rad.

Naczelny redaktor: L. K. Balscher. Redaktor odpow.: G. Aurel Machura. Redakcja: Sosnowitz, Myslowitzer Strasse 5a, Postschliessfach 199, Telefon: 625 78. Administracja: Ernst Kublow, Sosnowitz O/S., Hauptstrasse 15, telefon 624-63. Oddziały: Sosnowitz, Hauptstr. 14, tel. 624-63; Bendsburg, Kattowitzer Strasse 16, tel. 716-79; Dombrowa, Rathausstr. 2; Warthenau, Adolf-Hitler-Str. 3, tel. 105.